



Foto Wojtek Rzążewski

KRYSTYNA JANDA, ✓

aktorka

Na swojej stronie internetowej

► Kilka dni temu dzwoni do mojego męża (Edward Kłosiński - red.) pan Jerzy Antczak, reżyser filmu o Chopinie, który razem robili:

- Edwardzie, chciałbym ci bardzo pogratulować, dostałeś nagrodę za zdjęcia do naszego filmu na jednym z najważniejszych amerykańskich festiwali w Huston. Ja dostałem nagrodę za reżyserię. Film zresztą został uznany za najlepszy.

- Bardzo się cieszę, Jurku, i bardzo ci gratuluję.

- Tylko jest problem, musisz sobie za tę nagrodę zapłacić.

- Słucham?

- No dyplom itd. dostaniesz za darmo, ale za statuetkę musisz sobie zapłacić sam.

- A nie, to nie chcę, to dziękuję. Dyplom mi wystarczy.

Wśród przeglądanych ostatnio przeze mnie książek o historii obyczajów, przygotowujących mnie do realizacji „Ślubów panieńskich” natrafiam na XIX-wieczny poradnik dla mężczyzn pragnących wejść w związki matczeńskie:

- Każdy przed ożenkiem trzy lata minimum szaleć powinien.

- Ani na wsi, ani w mieście, nie trzeba wierzyć niewieście.

- Chodzi jak owieczka, a tryka jak baran.

- Wół straszy rogami, lew swoim rykiem, a kobieta przeraża bez końca językiem. Itd. Itd. Ale rada na koniec jest taka, aby obrączkę ślubną nosić na czwartym palcu lewej ręki, ponieważ w tym miejscu znajduje się żyła, która bezpośrednio koresponduje z sercem. Jakby to miało czemuś zaradzić albo zapobiec. Tak moi kochani:

- Topi się, kto bierze żonę... ▲